

*Józef M. Fiszer\**

## **Suwerenność i tożsamość kulturowa Polski w dobie integracji i globalizacji. Analiza systemowa**

### **Polish svereignty and cultural identity in the era of integration and globalization: A system analysis**

#### **STRESZCZENIE:**

Niniejszy artykuł stanowi próbę nowego spojrzenia na suwerenność i tożsamość narodową Polski w warunkach globalizacji i międzynarodowej integracji, a więc w sytuacji, z jaką mamy do czynienia w Europie i na świecie, poczynając od zakończenia zimnej wojny do dnia dzisiejszego.

#### **SŁOWA KLUCZOWE:**

*Polska, suwerenność, państwo, tożsamość kulturowa, integracja, globalizacja*

#### **ABSTRACT:**

This article is an attempt at a new look at sovereignty and Polish national identity under conditions of progressing globalisation and international integration, i.e. in the current situation observed in Europe and worldwide, from the end of the Cold War to the present day.

#### **KEYWORDS:**

*Poland, sovereignty, state, cultural identity, integration, globalisation*

---

\* Prof. dr hab. Józef M. Fiszer – Instytut Studiów Politycznych PAN, ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2461-4341>, e-mail: [fiszer@isppan.waw.pl](mailto:fiszer@isppan.waw.pl)

## Wprowadzenie

Myśląc o konkretnym państwie, zarazem pytamy o jego suwerenność i tożsamość kulturową. Zastanawiamy się, jakie jest to państwo: demokratyczne, niedemokratyczne niepodległe i suwerenne oraz kto mieszka na jego terytorium, jaki naród, czy narody, jakim mówią językiem, kto sprawuje tam władzę i w jaki sposób? Z pojęciem państwa ściśle związane jest bowiem pojęcie suwerenności i jego tożsamości kulturowej. Suwerenność jest *de facto* pierwszym elementem struktury państwa, a tożsamość kulturowa jego desygnatem, czyli tym, co wyróżnia go wśród innych państw i narodów, także w warunkach międzynarodowej integracji i globalizacji<sup>1</sup>.

Potocznie suwerenność rozumie się jako wolność, samodzielność i niezależność państwa, a w szczególności autonomiczność jego władzy państwowej. W klasycznych ujęciach państwo jest suwerennym podmiotem stosunków międzynarodowych i posiada osobowość prawną-międzynarodową, która przejawia się m.in. w utrzymywaniu stosunków dyplomatycznych i konsularnych z innymi państwami, zdolnością do zawierania umów i traktatów międzynarodowych, dobrowolnego zrzeszania się w politycznych, wojskowych i gospodarczych organizacjach międzynarodowych oraz tworzenia i egzekwowania prawa na jego terytorium. Nieodzownym elementem suwerenności narodowej jest też kontrola granic państwa, troska o jego tożsamość kulturową, integralność terytorialną i bezpieczeństwo<sup>2</sup>.

Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że na suwerenność państwa składają się trzy elementy: władza nieograniczona, władza najwyższa i władza decydowania<sup>3</sup>. Jest ona w dużej mierze funkcją uwarunkowań wewnętrznych oraz uzależniona jest od szeroko rozumianych potencjałów danego państwa. Krzysztof Skubiszewski definiuje ją jako „niezależność państwa od wszelkiej innej władzy w jego stosunkach z innymi podmiotami prawa międzynarodowego oraz jego samodzielność w regulowaniu spraw wewnętrznych w sposób nieograniczony przez żaden czynnik zewnętrzny, ale

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005; także: H. Juros, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003, s. 65–79; S. Konopacki, *Problem suwerenności w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2008, nr 3, s. 9–22.

<sup>2</sup> T.G. Grosse, *Pokryzysowa Europa. Dylematy Unii Europejskiej*, Warszawa 2018, s. 13–34; także: J. Czaputowicz, *Suwerenność*, Warszawa 2013, s. 15–55.

<sup>3</sup> K. Łabędź, *Suwerenność w aktualnych wypowiedziach liderów politycznych a poglądy współczesnego społeczeństwa polskiego*, „Polityka i Społeczeństwo” 2024, nr 3 (22), s. 161.

bez naruszania praw innych państw i zgodnie z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego”<sup>4</sup>. Podobnie uważa Ludwik Ehrlich, który pisze, że suwerenność oznacza „samowładność, czyli prawną niezależność od jakichkolwiek czynników zewnętrznych, i całowładność, co oznacza kompetencje normowania wszystkich stosunków wewnątrz państwa”<sup>5</sup>. Są to jednak definicje, które sformułowane zostały w czasach, kiedy międzynarodowa integracja i globalizacja nie były jeszcze tak wszechstronnie zaawansowane jak obecnie. W związku z tym, jak trafnie pisze Krzysztof Łabędź: „(...) współcześnie trzeba skoncentrować się na praktycznym, materialnym wymiarze suwerenności, która może przyjmować różne wartości i obejmować przekazanie przez państwo części swojej suwerenności innym podmiotom. Wzrastające wzajemne uzależnienie państw, globalizacja, przekazanie uprawnień organizacjom międzynarodowym powoduje, że treść suwerenności jest dynamiczna, może przyjmować różne wartości, niezależność i autonomia państw jest czymś stopniowalnym”<sup>6</sup>.

Natomiast tożsamość kulturowa państwa, np. w świetle szkoły kopenhaskiej<sup>7</sup>, to zdolność jego społeczeństwa do „zachowania, mimo zmieniających się warunków, rzeczywistych i potencjalnych zagrożeń, jego specyficznego charakteru, zachowania tradycyjnych wzorców w sferze języka, kultury, skojarzeń, tożsamości oraz praktyk narodowych czy religijnych, przy jednoczesnym uwzględnieniu tych koniecznych zmian, które zostaną uznane za dopuszczalne”<sup>8</sup>. Dla konstruktywistów tożsamość nie jest zaś czynnikiem egzogenicznym, jak twierdzą racjoniści, ale powstaje w wyniku interakcji między państwami. Tożsamości warunkują współpracę i rywalizację państw, mogą też ulegać zmianie w czasie. Dane państwo może mieć jedną lub kilka

<sup>4</sup> Cyt. za: P. Winczorek, *Suwerenność suwerennie oddawana*, „Rzeczpospolita”, 6.01.2006, s. 3.

<sup>5</sup> L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Warszawa 2025, s. 123.

<sup>6</sup> K. Łabędź, *Suwerenność w aktualnych wypowiedziach*, op. cit., s. 163; także: A. Laska, *Współzależność jako warunek suwerenności państwa*, „Historia i Polityka” 2020, nr 33, s. 133–147; J. Czaputowicz, *Suwerenność*, op. cit., s. 56–63.

<sup>7</sup> O. Waever, *Societal Security: The Concept*, w: O. Waever i in. (red.), *Identity, Migration and the New Security Agenda in Europe*, Basingstoke–New York 1993, s. 22–26; także: B. Buzan, O. Waever, J. De Wilde, *Security: a new framework for analysis*, Boulder 1998, s. 118–121.

<sup>8</sup> A. Szeptycki, *Tożsamość międzynarodowa: zarys problematyki*, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, t. 71, nr 3, s. 79–81.

tożsamości, np. przed i po akcesji do struktur euroatlantyckich, które wzajemnie się implikują i wzmacniają<sup>9</sup>.

Pisząc niniejszy artykuł, odwołałem się do kilku teorii i metod badawczych, a szczególnie wykorzystałem metodę historyczną i analizy systemowej oraz metodę komparatystyczną. Metody te wraz z teorią realizmu oraz teoriami integracji i polityki zagranicznej państwa pozwoliły na sformułowanie kilku tez i pytań badawczych. Tezą główną jest tu stwierdzenie, że suwerenność i tożsamość narodowa państwa nie tracą na znaczeniu i nie ulegają erozji w warunkach międzynarodowej integracji i globalizacji. Są wciąż wyjątkową wartością, atrybutem i zarazem cechą prawną-międzynarodową każdego państwa, która wraz z jego suwerennością i tożsamością kulturową nadal wyróżnia je spośród innych państw oraz świadczy o jego niepodległości i niezależności. Co więcej, tylko państwo suwerenne, w aspekcie tak wewnętrznym, jak i zewnętrznym, może świadomie i aktywnie partycypować w procesach międzynarodowej integracji i globalizacji oraz umacniać swoją niepodległość, bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe. Kolejna hipoteza, którą stawiam w niniejszym opracowaniu, to stwierdzenie, że pod wpływem globalizacji i międzynarodowej integracji oraz internacjonalizacji i internalizacji stosunków międzynarodowych ewoluuje także pojęcie i istota suwerenności państw narodowych oraz ich tożsamość kulturowa. Zastępuje ją tzw. poszerzona i jednocześnie dzielona suwerenność, a kultura narodowa ulega upowszechnieniu i mieszaniu, czyli wzbogaceniu o elementy kultur narodowych innych państw. W związku z tym nasuwa się pytanie, jak wówczas powinny zachować się władze danego państwa: postawić na jego polityczną i gospodarczą autonomię (autarkię) czy pogodzić się z narastającymi współzależnościami od innych państw i wpływami obcych kultur na tożsamość narodową? Na pytania te próbuję odpowiedzieć w kolejnych częściach artykułu.

Niniejszy artykuł został przygotowany w oparciu o bogatą na ten temat literaturę polską i obcojęzyczną oraz na podstawie dokumentów publikowanych, a także informacji z prasy i Internetu.

<sup>9</sup> A. Wend, *Anarchy is what States Make of it: The Social Construction of Power Politics*, „International Organization” 1992, vol. 46, no. 2, s. 391–392.

## **1. Istota suwerenności i tożsamości kulturowej państwa – aspekty teoretyczne**

Teoria państwa i prawa głosi, że państwo to suwerenna władza, ludność i terytorium. Natomiast władza państwowa stanowi prawa i obowiązki dla obywateli, kontroluje ich przestrzeganie, sądzi, zapewnia obywatelom dobrobyt i bezpieczeństwo oraz integralność terytorialną i nienaruszalność granic. Do jej zadań należą: hierarchizowanie celów i ustalanie priorytetów zadań, osiąganie zgody społecznej, zachowywanie równych warunków dla podmiotów i przestrzeganie prawa, gwarantowanie ładu i porządku publicznego, tworzenie społecznych sieci połączeń i komunikacji. Dla posiadania suwerenności i jej respektowania, czyli efektywnego sprawowania władzy, istotna jest również potencja państwa (demograficzna, terytorialna – geopolityczna, gospodarcza, kulturowa i cywilizacyjna). Dzięki niej państwo jest bezpieczne i niezależne, do pewnego stopnia samowystarczalne, może w jakiejś mierze samodzielnie zaspokoić swoje potrzeby i zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwo i pewien poziom życia. Istotne znaczenie ma także siła militarna, umożliwiająca, jeśli to konieczne, przeprowadzenie działań wspierających fakty polityczne, które – w wymagającej tego sytuacji – „wymuszają” uznanie suwerenności państwa przez społeczność międzynarodową oraz konsekwentnie będą umożliwiać obronę posiadanej niepodległości. Obecnie dobrym tego przykładem jest walcząca o suwerenność i niepodległość Ukraina. Suwerenność daje poczucie pewności i trwałości państwu i jego obywatelom, jest hierarchiczna, uporządkowana i pozytywna, w aspekcie tak wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Jej przeciwieństwem jest anarchia, która rodzi niepewność, jest nieuporządkowana, bezkształtna i destrukcyjna<sup>10</sup>.

W teoriach racjonalistycznych istnieje ścisły związek między tożsamością narodową a suwerennością. Suwerenność jest bowiem cechą wyjątkową państwa, ponieważ jest wyróżniona wśród innych jego cech oraz wyróżniona w stosunku do samego państwa. Jest wyróżniona wśród innych, bo one ją zakładają, gdyż tylko suwerenne państwo może mieć realne, autentyczne, trwałe cechy, określające jego tożsamość i charakter. Suwerenność jest wyróżniona ze względu na państwo, gdyż dotyka jego sedna, jest najbardziej wewnętrzną jego cechą; nie jest cechą dołączającą się do substancji państwa,

<sup>10</sup> J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 427–433; także: J. Menkes, *Suwerenność u progu nowego wieku*, Warszawa 2001.

ale jej aspektem, innobytem, ma w substancji swoje bezpośrednio ugruntowanie. Negacja istotowego związku suwerenności i państwa oznacza tyle samo co stwierdzenie, że samoistny byt nie ma swego rodzaju, albo że autonomiczny przedmiot nie ma swej materialnie odrębnej, swoistej przedmiotowości<sup>11</sup>.

Szczególny charakter suwerennego państwa polega na tym, że jest ono tym, co zarazem indywidualne i ogólne, jest tym oto konkretnym państwem, jednym z wielu, ale jednocześnie porządkiem ogólnym, samoistnym, ponieważ „światem w sobie”. Jak pisze Paweł Kaczorowski: „Państwo suwerenne można inaczej określić jako państwo miarodajne. Mając zasadę swego istnienia w sobie samym, zapewniając sobie własne doktrynalne, racjonalne podstawy (legitymizację), może ono równoważyć na tej podstawie wszelkie mające doń odniesienie wymagania, żądania i postulaty: religii, antropologii, etyki, filozofii i nauki. Ich zasady i racje zderzają się z suwerenną racją własną państwa. W ten sposób powstałe stanowiska mogą toczyć spór, wzajemnie się negować, ale także uzupełniać, wzajemnie zapośredniczyć i wzbogacać”<sup>12</sup>.

Należy podkreślić, że suwerenność w świetle teorii prawa międzynarodowego „jest rozumiana w sposób jakościowy i normatywny, jako niezbywalny składnik państwa i pierwotne źródło uprawnień państwowych. Nie jest natomiast traktowana w sposób materialny i ilościowy, jako suma wszystkich kompetencji państwa, czy choćby tylko ich najważniejsza część, tzw. rdzeń lub kluczowe uprawnienia, które powinny być wykonywane zawsze bezpośrednio przez samo państwo. Państwo jest więc dysponentem suwerenności niejako z definicji. Suwerenność przynależy tylko do państwa i nie można jej przekazać innemu podmiotowi ani jej wykonywać wspólnie z innymi podmiotami prawa międzynarodowego”<sup>13</sup>.

Przyznając w zasadzie rację autorowi powyższej definicji suwerenności, nie do końca zgadzam się jednak z tym stanowiskiem, gdyż nie uwzględnia ono współczesnych procesów zachodzących w otoczeniu każdego państwa, czyli globalizacji i międzynarodowej integracji, które *nolens volens* z jednej strony ograniczają, a z drugiej strony wzmacniają suwerenność państwa na arenie międzynarodowej, czego przykładem może być członkostwo Polski w strukturach euroatlantyckich.

<sup>11</sup> Ibidem; także: A. Pieniążek, *Suwerenność – problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1979.

<sup>12</sup> P. Kaczorowski, *Uwagi o pojęciu państwa i suwerenności*, „CIVITAS. Studia z filozofii polityki” 2010, nr 12, s. 122; także S. Sowiński, *Suwerenność, ale jaka? Spór o suwerenność Rzeczypospolitej w polskiej eurodebacie*, „Studia Europejskie” 2004, nr 1, s. 23–43.

<sup>13</sup> T.G. Grosse, *Pokryzysowa Europa*, op. cit., s. 18.

Dziś nie ulega wątpliwości, że członkostwo w Unii Europejskiej *de facto* wzmacnia naszą suwerenność wewnętrzną – polityczną i zewnętrzną – międzynarodową oraz służy polskiej racji stanu. Wpływa bowiem pozytywnie na potencjał gospodarczy, wewnętrzną stabilizację polityczną i na korzystne relacje Polski z sąsiadami, mimo przejściowych turbulencji między nimi. Umacnia prestiż Polski wśród innych państw i narodów. Oczywiście, że pozycja państwa w stosunkach międzynarodowych jest wypadkową rozmaitych wyznaczników o charakterze obiektywnym i subiektywnym, a zwłaszcza gospodarczych, politycznych, wojskowych, finansowych, surowcowych, naukowo-technicznych i kulturowych<sup>14</sup>.

Duży wpływ na suwerenność państwa i pozycję na arenie międzynarodowej mają jego sojusze i członkostwo w organizacjach międzynarodowych, m.in. w NATO i Unii Europejskiej, do której Polska należy już ponad 20 lat. Dziś trudno sobie wyobrazić nie tylko nasz kontynent, ale cały świat bez Unii Europejskiej. Jest ona jednym z głównych podmiotów prawa międzynarodowego i współczesnych stosunków międzynarodowych. Wraz z NATO tworzy euroatlantycki system bezpieczeństwa międzynarodowego, który jest odpowiedzialny za utrzymanie pokoju w Europie i na świecie, a także zapewnia Polsce bezpieczeństwo i utrwała jej suwerenność.

W dobie międzynarodowej integracji i globalizacji, bezpieczeństwo państwa i dobrobyt jego obywateli nie zależą już tylko i wyłącznie od jego sytuacji gospodarczej i polityki wewnętrznej, ale w dużym stopniu także od międzynarodowego otoczenia, czyli od współpracy z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi. W związku z tym zmienia się też rola państwa narodowego oraz istota i rozumienie jego suwerenności. W ramach ewoluującej struktury międzynarodowej państwa często lepiej mogą wykonywać swoje funkcje i skuteczniej stawiać czoła nowym wyzwaniom. To jednak wymaga swoistej redystrybucji władzy i podziału zadań między pozostałymi uczestnikami stosunków międzynarodowych, co z kolei prowadzi do napięć i nieporozumień między zjawiskami transnarodowymi a dotychczasowymi

<sup>14</sup> J.M. Fiszer (red.), *20 lat Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i co dalej?*, Warszawa 2025, także: K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 171–204; S. Bieleń (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2007.

formami działań państw narodowych oraz stanowi swoiste wyzwanie dla ich tradycyjnie rozumianej suwerenności i tożsamości kulturowej<sup>15</sup>.

Wraz z utworzeniem Unii Europejskiej, czyli specyficznego, dobrowolnego związku suwerennych i demokratycznych państw, który ma tylko te kompetencje, które przekazały mu państwa członkowskie, wydawało się, że dotychczasowe wizje Europy ponadnarodowej, zjednoczonej gospodarczo, politycznie, kulturowo i ideowo, a tym samym żyjącej w pokoju i dobrobycie zostaną wreszcie urzeczywistnione. Niestety, te marzenia Europejczyków i cele europejskiej integracji wciąż są *in statu nascendi*, a droga do bezpiecznej i zjednoczonej Europy jest jeszcze daleka. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Traktat z Maastricht i Unia Europejska otworzyły nowe możliwości przyspieszenia procesów integracyjnych w Europie oraz umocnienia jej roli na arenie międzynarodowej<sup>16</sup>.

Przedmiotem troski Unii Europejskiej są także problemy związane z suwerennością narodową, polityczną, ekonomiczną i kulturową państw członkowskich. Wielokrotnie były one omawiane na forum różnych instytucji unijnych i są nadal przedmiotem konsultacji i negocjacji między wszystkimi jej członkami, aczkolwiek nie przez wszystkich są jednakowo akcentowane. Wynika to ze struktury obecnej Unii, jej kompetencji i oczekiwań członków oraz ich stanowiska co do przyszłości ustroju samej Unii Europejskiej. Od wielu już lat proponuje się *de facto* te same alternatywne rozwiązania, przede wszystkim federacyjne i konfederacyjne. Przy czym obie te formy często interpretowane są przez jej zwolenników dość ekstremalnie<sup>17</sup>.

Federalizm jest koncepcją, która rozwinęła się i zyskała silne poparcie bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Była propagowana głównie przez Niemcy. Jej zwolennikami byli Konrad Adenauer i Walter Hallstein. Jej zwolennicy, czyli federaliści, głoszą, że współpraca w ramach ugrupowań europejskich powinna mieć charakter ponadnarodowy i prowadzić

<sup>15</sup> J. Kranz, *Polska i Unia Europejska w epoce „dobrej zmiany”*, czyli jak wygrać trzecią wojnę światową, Warszawa 2023, s. 12–13.

<sup>16</sup> J.M. Fiszer, *Geneza traktatu z Maastricht: determinanty międzynarodowe i jego znaczenie dla bezpieczeństwa Europy po zakończeniu zimnej wojny*, w: J.M. Fiszer, T. Stępniewski (red.), *Unia Europejska w turbulentnym świecie. 30 lat traktatu z Maastricht*, Lublin–Warszawa 2022, s. 15–38.

<sup>17</sup> S. Ładyka, *Unia Europejska w dzisiejszym świecie*, w: E. Kawecka-Wyrzykowska (red.), *Budżet Unii Europejskiej po 2013 roku. Implikacje dla Polski*, Warszawa 2008, s. 20.

do powstania silnie zintegrowanego, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym, państwa związkowego (federacji)<sup>18</sup>.

Federaliści uważali, że istnienie suwerennej władzy państw jest przyczyną nieszczęść w Europie: wojen, konfliktów oraz trudności gospodarczych. Dlatego też domagali się ograniczenia niezależności narodowej państw na rzecz organów ponadnarodowych (wspólnotowych) oraz stali na stanowisku, że integracja polityczna doprowadzi do integracji gospodarczej<sup>19</sup>.

Ugrupowania federalistyczne, takie jak Europejska Unia Federalistów oraz Europejski Ruch Federalistyczny, postulowały materializację idei politycznego zjednoczenia Europy Zachodniej poprzez utworzenie Federacji Europejskiej lub Stanów Zjednoczonych Europy. Propozycje te nie sprawdziły się w praktyce, gdyż były zbyt radykalne jak na ówczesne czasy, a państwa zachodnioeuropejskie nie były gotowe do rezygnacji z suwerennych uprawnień narodowych<sup>20</sup>.

Do dziś nie udało się też wypracować wspólnej definicji federalizmu, która mogłaby być zaakceptowana zarówno przez politologów, socjologów, prawników, polityków, jak i osoby zajmujące się teorią i rozwojem systemów politycznych. Mimo to, w toczącej się debacie na temat przyszłości i kształtu Unii Europejskiej, idea federalizmu jest wciąż stałym elementem sporu między zwolennikami i przeciwnikami różnorodnych koncepcji integracyjnych.

Wychodząc z założenia instytucjonalno-funkcjonalnego, tak jak czyni to Bernd Reissert, federalizm można zdefiniować „jako pewną formę politycznej organizacji, w której zadania państwowe są tak rozdzielone pomiędzy regionalne państwa członkowskie a całe państwo, iż każda płaszczyzna państwowa może podejmować wiążące decyzje w zakresie obszaru dotyczącego pewnych zadań”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> A. Marszałek, *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Łódź 1996, s. 141–143; także: K. Popowicz, *Integracja europejska*, Warszawa 2006, s. 17–20; J. Barcz, E. Kawecka-Wyrzykowska, K. Michałowska-Gorywoda, *Integracja Europejska*, Warszawa 2007, s. 34; A. Z. Nowak, D. Milczarek (red.), *Europeistyka w zarysie*, Warszawa 2006, s. 54.

<sup>19</sup> A. Zakrzewska, *Federalizm w integracji europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 2, s. 63; także: K. Szelaż, *Unia Europejska – federacja czy konfederacja?*, „Wspólnoty Europejskie” 2001, nr 9, s. 5.

<sup>20</sup> Ibidem; por. także: W. Nicole, T.C. Salmon, *Zrozumieć Unię Europejską*, Warszawa 2002, s. 15–16.

<sup>21</sup> B. Reissert, *Federalismus*, w: J. Isensee, P. Kirchhoff (red.), *Handbuch des Staatsrechts der Bundesrepublik Deutschland*, t. IV, Heidelberg 1990, s. 238; także: M. Olewińska, *Federalizm w Unii Europejskiej i w Niemczech. Modele i powiązania*, Kraków 2007, s. 15.

Tak więc „federalizm jako metoda organizowania władzy jest z jednej strony formą segmentacji wspólnoty politycznej, której wyrazem pozostaje zasada, iż władze (centralna i regionalne) wykonują swe uprawnienia jako niezależne i równorzędne podmioty, a z drugiej strony – zawarte są w niej mechanizmy integracyjne, umożliwiające (przy zachowaniu przez każdy podmiot własnej politycznej integralności) koordynowania działalności”<sup>22</sup>.

W podobny sposób ukazują pojęcie federalizmu Harold A. Laufer i Ulrich Münch, określając go jako „zasadę organizacyjną pewnej podzielonej na części politycznej wspólnoty, w obrębie której zamykają się posiadające samodzielność i równe prawa państwa członkowskie”. Przy czym charakterystyczne dla niej jest to, że zarówno państwa członkowskie, jak i państwo centralne, pomimo swej autonomii, są ze sobą ściśle powiązane<sup>23</sup>. Dokładnie odzwierciedla to etymologia słowa „federalizm”, z języka łacińskiego *foedus*, co oznacza „więź”, „powiązanie”. Ogólnie rzecz biorąc, federalizm to z jednej strony skupienie, ujednolichenie, integracja i przyporządkowanie pewnych płaszczyzn wobec nadrzędnej całości, z drugiej zaś pewien rodzaj fragmentaryzacji i różnorodności wewnątrz tej całości. Dzięki temu jednostki, pomimo ustalonej formy organizacji, posiadają własny obszar, na którym mogą podejmować niezależne decyzje<sup>24</sup>.

W literaturze politologicznej funkcjonuje również socjologiczna definicja federalizmu, której punkt wyjścia stanowi „społeczeństwo zróżnicowane pod względem terytorialnym, etnicznym, religijnym, ekonomicznym i historycznym, i które pozostaje niezależne wobec swoich instytucji politycznych”<sup>25</sup>.

Federalizm *de facto* łączy w sobie pewną określoną jedność z pewną określoną różnorodnością. W praktyce oznacza to, iż kompetencje odnośnie do określonych zadań są przydzielone różnym płaszczyznom, a każda z nich może podejmować wiążące decyzje tylko w zakresie swojego obszaru. Rozpatrując federalizm od strony konstytucyjno-prawnej, można go określić jako tak zorganizowany system polityczny, w którym „wszystkie – o decydującym znaczeniu – strukturalne elementy państwa (tj. legislatura, egzekutywa

<sup>22</sup> W. Bokajło, *Federalizm – rozwój idei i niektóre teorie*, w: W. Bokajło (red.), *Federalizm. Teorie i koncepcje*, Wrocław 1998, s. 27.

<sup>23</sup> H. Laufer, U. Münch, *Das föderative System der Bundesrepublik Deutschland*, Bonn 1997, s. 14–15.

<sup>24</sup> F. Kinsky, *Federalizm. Model ogólnoeuropejski*, Kraków 1999, s. 43–47.

<sup>25</sup> H. Kilper, R. Lotta, *Föderalismus in der Bundesrepublik Deutschland. Eine Einführung*, Opladen 1996, s. 24.

i sądownictwo) są obecne zarówno w całym państwie, jak i w krajach związkowych, ich egzystencja jest prawnie chroniona i mimo ingerencji innych płaszczyzn nie jest przez nie zwalczana”<sup>26</sup>. Dzięki zagwarantowanemu w ten sposób konstytucyjnemu podziałowi władzy i kompetencji, tworzone są tzw. ścieżki pertraktacyjne dla wszelkich elit politycznych<sup>27</sup>.

Z kolei konfederalizm to koncepcja integracyjna zdecydowanie przeciwna idei federalizmu, a tylko w niewielkim stopniu z nim zbieżna. Była ona propagowana przede wszystkim przez Francję. Najpełniejszą wizję Europy konfederalnej przedstawił na początku lat sześćdziesiątych prezydent Francji Charles de Gaulle. Istotę zjednoczonej Europy miały stanowić suwerenne państwa narodowe, współpracujące ze sobą w ramach tzw. Europy Ojczyzn, czyli na zasadach międzyrządowych. De Gaulle opowiadał się za budową zjednoczonej Europy, która stanowiłaby trzecią, niezależną i równorzędną – wobec Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego – siłę na arenie międzynarodowej<sup>28</sup>. Idea ta była zgodna z tradycją i bieżącymi celami francuskiej polityki zagranicznej, zgodnie z którymi Francja miała być zarówno państwem, jak i mocarstwem. De Gaulle – wbrew wielu opiniom – nie był przeciwnikiem zjednoczonej Europy. Chciał jednak tak silnej integracji, by Francja mogła uzyskać narzędzie do kontroli nad Europą (szczególnie nad Niemcami), a jednocześnie na tyle słabej, by Francja mogła zachować maksymalnie pełną suwerenność. Podejrzliwie odnosił się natomiast do projektów ponadnarodowych instytucji, dających zbyt duży wpływ na sprawy wewnętrzne państw (Francji). Wolał odwoływać się „do bardziej abstrakcyjnych niż zobowiązujących idei, jak solidarność europejska i na tego typu podstawach budować luźną konfederację”<sup>29</sup>. De Gaulle widział przyszłość Europy w przewyżczeniu jałtańskiego porządku i jej jedności – od Atlantyku aż po Ural. Uważał, że nastąpi to poprzez rozwój wszechstronnych związków między państwami, opartych na współpracy, odprężeniu i porozumieniu. Politycznym celem takiej współpracy miało być stworzenie z rozdrobnionej Europy wspomnianej trzeciej siły, czyli

<sup>26</sup> R.-O. Schulze, *Föderalismus*, w: D. Nohlen (red.), *Wörterbuch Staat und Politik*, Bonn 1998, s. 160.

<sup>27</sup> G. Lehmbruch, *Die deutsche Vereinigung: Struktur und Strategien*, „Politische Vierteljahresschrift” 1991, nr 32, s. 585–605.

<sup>28</sup> E. Latoszek, *Integracja europejska*, Warszawa 2007, s. 57.

<sup>29</sup> K. Popowicz, *Integracja*, op. cit., s. 29.

konfederacji suwerennych państw, która mogłaby skutecznie przeciwstawić się Stanom Zjednoczonym i Związkowi Radzieckiemu<sup>30</sup>.

Tak więc konfederacja miała powstać na mocy dobrowolnej umowy między państwami, które nadal zachowałyby suwerenność, a ich relacje między sobą opierałyby się na zasadach prawa międzynarodowego<sup>31</sup>.

Konfederalizm, podobnie jak koncepcja federalizmu, uznawał pierwszeństwo integracji politycznej nad gospodarczą, dowodząc, że sama współpraca gospodarcza między państwami nie doprowadzi do rzeczywistej współpracy politycznej między nimi. W sprawach gospodarczych, podobnie jak w politycznych, konfederalizm odrzucał wszystko, co mogłoby naruszyć lub ograniczyć suwerenność narodową poszczególnych państw, np. nie przewidywał rezygnacji z walut narodowych na rzecz wspólnej waluty<sup>32</sup>.

Pojawia się pytanie, zgodnie z którym modelem – federalistycznym czy konfederalistycznym – przebiegały do tej pory i będą przebiegać procesy integracji w ramach Unii Europejskiej, zwłaszcza w świetle traktatu z Lizbony, który wszedł w życie 1 grudnia 2009 r.? Nie ma tu zgody poglądów wśród badaczy. Na przykład Clive Arche dość sceptycznie podchodzi do określenia Unii Europejskiej jako konfederacji lub federacji, choć trudno zaprzeczyć, iż w organizacji tej coraz częściej przeważa interes wspólnotowy nad partykularnymi interesami państw ją tworzących<sup>33</sup>. Natomiast Dariusz Milczarek twierdzi, że „(...) dotychczasowy rozwój procesów integracyjnych zdaje się więcej czerpać z założeń modelu federacyjnego”<sup>34</sup>. Z kolei Michael Burgess uważa ewolucję procesów integracyjnych od Wspólnoty do Unii nie tyle za pogłębiający się proces jednoczenia, ile za zupełnie nowy twór integracyjny w stosunkach międzynarodowych, który można określić jako „neofederację” lub „neokonfederację”<sup>35</sup>.

Moim zdaniem, trafnie pisze Jerzy Kranz, że: „Przeciwstawianie tzw. Europy federalnej Europie państw lub ojczyzn traktować należy jako prowadzące na manowce uproszczenie. Operowanie w stosunku do Unii pojęciem

<sup>30</sup> J. Pinder, S. Usherwood, *Unia Europejska*, Warszawa 2009, s. 26–29.

<sup>31</sup> J. Barcz, M. Górka, A. Wyrzomska, *Instytucje i prawo Unii Europejskiej*, Warszawa 2008, s. 29.

<sup>32</sup> K. Szelaż, *Unia Europejska*, op. cit., s. 5.

<sup>33</sup> C. Arche, *International Organizations*, New York 2004, s. 42.

<sup>34</sup> D. Milczarek, *Europejskie procesy integracyjne po II wojnie światowej*, w: A.Z. Nowak, D. Milczarek (red.), *Europeistyka w zarysie*, Warszawa 2006, s. 28.

<sup>35</sup> M. Burgess, *Federalizm i federacja*, w: M. Cini (red.), *Unia Europejska, organizacja i funkcjonowanie*, Warszawa 2007, s. 119.

federalizmu wymaga precyzji myślenia oraz uzasadnienia, w przeciwnym bowiem razie dochodzi do nieporozumień, ponieważ dla niektórych federalizm jest metodą decentralizacji, inni zaś dostrzegają w nim zagrożenie centralizmem. (...) Straszanie federalizmem, ponadnarodowością i utratą (odbieraniem) suwerenności świadczy o braku zrozumienia problemów integracji europejskiej i wiąże się z reguły z politycznymi (antyunijnymi) manipulacjami<sup>36</sup>.

Czym zatem jest dziś Unia Europejska? Nie ulega wątpliwości, że nie jest ani klasyczną federacją, ani konfederacją. Jest nowym podmiotem, który trudno sklasyfikować w ramach znanych konstrukcji prawnych. Nie jest też państwem. Jest specyficzną organizacją międzynarodową. Nie występuje w niej wyraźny trójpodział władzy oraz brak jest zhierarchizowanej struktury legislacyjnej<sup>37</sup>. Należy również zauważyć, że w sferze stosunków dyplomatycznych państwa nie akredytują swoich przedstawicieli przy Unii Europejskiej, lecz przy każdym z państw członkowskich, co przemawia przeciwko uznawaniu Unii za federację. Jednocześnie fakt, że każde państwo członkowskie zachowuje suwerenność, pozwala dopatrywać się w Unii istnienia pierwiastków konfederacyjnych. Zwolennikami tego poglądu są Michael Sater i Andrew Warleigh, wedle których Unia Europejska sukcesywnie zmierza w kierunku pogłębiającej się konfederacji z rosnącym udziałem władzy instytucji unijnych oraz instytucji reprezentujących interesy poszczególnych państw<sup>38</sup>.

Traktat z Lizbony „obnażył jeszcze bardziej wszelkie grzechy UE. (...) Cudu nie ma, Europa ani nie jest silniejsza, ani nie mówi wciąż jednym głosem, a instytucje działają tak, jak działały – wcale nie lepiej”<sup>39</sup>. Wcześniej powszechnie sądzono, że kiedy zacznie obowiązywać traktat lizboński, sytuacja się poprawi, ponieważ będzie można oprzeć się na nowych instytucjach i mechanizmach. Tymczasem kryzys finansowo-gospodarczy z lat 2008–2009 oraz kolejne unijne kryzysy (migracyjny i pandemiczny) sprawiły, że stało się inaczej. Podważyły one m.in. fundamenty wspólnej waluty, która była uznawana za główny filar integracji przez „stare” państwa członkowskie. Powróciło hasło „Europa dwóch prędkości” i pojawiły się

<sup>36</sup> J. Kranz, *Polska i Unia Europejska w epoce „dobrej zmiany”*, op. cit., s. 25.

<sup>37</sup> A. Adamczyk, *System instytucjonalny Unii Europejskiej*, w: A.Z. Nowak, D. Milczarek (red.), *Europeistyka w zarysie*, op. cit., s. 60–62.

<sup>38</sup> P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 2008, s. 678.

<sup>39</sup> J. Pawlicki, *Europa wciąż jest słaba*, „Gazeta Wyborcza”, 9.03.2010, s. 3.

procesy dezintegracyjne, które pogłębiła wojna rosyjsko-ukraińska w latach 2022–2025<sup>40</sup>.

Wielką słabością Unii Europejskiej pozostaje brak woli politycznej wśród państw członkowskich do wzmacniania pozycji Europy na świecie, nawet kosztem podejmowania czasami niepopularnych decyzji. Traktat lizboński miał usprawnić funkcjonowanie Unii i poprawić jej wizerunek na arenie międzynarodowej<sup>41</sup>. Tymczasem nadal jest ona organizacją nadmiernie przeregulowaną, ograniczaną przez biurokrację, czyli administracyjne patologie<sup>42</sup>.

Siłą Unii Europejskiej było dotychczas to, że proces dochodzenia do federalizmu odbywał się w sposób niejako „oboczny”, poprzez efekt *spill over*, a związane z tym przesunięcia preferencyjne na rzecz wznoszącego paradygmatu *soft law* wyrażały się w odchodzeniu od funkcji regulatywno-punitive na rzecz regulatywno-emulatywnej, uosabianej przez Otwartą Metodę Koordynacji. W tym kontekście – jak pisze Joanna J. Matuszewska – traktat z Lizbony jest „krokiem wstecz w tym procesie. Zawarte tam zapisy oznaczają zakwestionowanie ustroju mieszanego oraz przyjęcie wariantu centralizacyjnego”<sup>43</sup>. Podobnie sądzi Brendan Donnelly, pisząc, że: „Ci, którzy generalnie krytykują sposób, w jaki Unia ewoluuje od czasu podpisania traktatu z Maastricht, uznając, że jest to sposób idący zbyt daleko w kierunku «integratywnym» lub «federalistycznym», znajdują niewiele dowodów na potwierdzenie swojej krytyki w zapisach traktatu z Lizbony”<sup>44</sup>.

Postępująca globalizacja i międzynarodowa integracja postawiły jednak w nowym świetle problemy związane z suwerennością, obywatelstwem, państwem narodowym, tożsamością narodową i kulturową, a także kwestie praw i obowiązków Unii Europejskiej wobec państw członkowskich. Nie ulega bowiem wątpliwości, że integracja i globalizacja, czyli rosnące

<sup>40</sup> M. Cichocki, *Północ i Południe. Dwie Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 21.07.2010; por. także: J.J. Matuszewska, *Trzy światy. Modele polityki zagranicznej Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Rosji w perspektywie analizy komparatystyczno-dyskursywnej*, Warszawa 2010, s. 101–116.

<sup>41</sup> J.J. Węc, *Traktat Lizboński. Polityczne aspekty reformy ustrojowej Unii Europejskiej w latach 2007–2009*, Kraków 2011, s. 111–282.

<sup>42</sup> Scholz wzywa von der Leyen do ograniczenia biurokracji i wsparcia przemysłu, <https://www.wnp.pl/finanse/scholz-wzywa-von-der-leyen-do-ograniczenia-biurokracji-i-wsparcia-przemyslu> [8.01.2025].

<sup>43</sup> J.J. Matuszewska, *Trzy światy*, op. cit., s. 105–106.

<sup>44</sup> B. Donnelly, *Foreign Policy Aspects of the Lisbon Treaty. Third Report of Session 2007–2008*, Londyn 2008, s. 45.

współzależności między suwerennymi państwami, to czynniki osłabiające ich więzi etniczne i narodowe oraz kulturowe, a także spójność Europy. Konfrontacja z ogromną różnorodnością świata w wielu przypadkach powoduje zagubienie i dezorientację jednostki, którą przytłaczają nowe, nieoswojone wartości polityczne, społeczne i kulturowe. Silna staje się wówczas potrzeba posiadania własnej niszy społecznej, na którą składa się świat oswojony i dobrze znany, w którym solidarność i wspólnota to nie tylko wartości postulowane, lecz w określonych sytuacjach realizowane<sup>45</sup>.

Postmoderniści podają w wątpliwość dotychczasowe rozumienie takich pojęć, jak suwerenność narodowa i tożsamość kulturowa państwa oraz obywatelstwo. Natomiast politycy w Polsce i w innych krajach, unikając trudnych problemów wewnętrznych i chcąc zyskać poparcie wyborców, publicznie krytykują Unię Europejską oraz jej instytucje i obwiniają ją o zawłaszczanie suwerenności państw członkowskich. Unia Europejska stanowiła do 2022 r. atrakcyjną oazę bezpieczeństwa i dobrobytu dla Europejczyków oraz milionów imigrantów i uchodźców z całego świata. Tymczasem agresja Rosji na Ukrainę obnażyła wiele słabości Unii, m.in. istniejące w jej łonie podziały, sprzeczne interesy, nacjonalizmy, populizm i zjawiska o dezintegracyjnym charakterze. Nasuwa się pytanie, dlaczego tak się stało i kto ponosi za to odpowiedzialność. Czy zawiodły elity polityczne, mechanizmy lub procesy decyzyjne? Moim zdaniem, wszystko razem, co w sumie spowodowało nadmierny huraoptymizm i spowolnienie procesu niezbędnych reform, aby Unia mogła kontynuować aktywną politykę na rzecz integracji Europy i umacniania jej bezpieczeństwa<sup>46</sup>.

Na przełomie XX i XXI w., w czasach postępującej międzynarodowej integracji i globalizacji oraz nasilającego się konsumpcjonizmu i kosmopolityzmu, na świecie pojawiały się tendencje zmierzające do zrzeczenia się części suwerenności przez centralne ośrodki władzy politycznej państw na rzecz organów instytucji regionalnych lub ponadnarodowych. Niektórzy badacze pisali wówczas, że suwerenność i tożsamość kulturowa państw narodowych staje się fikcją. Natomiast w drugiej i trzeciej dekadzie XXI w. wraz

<sup>45</sup> J.M. Fiszer, *Migration and Migrations in Today's World*, „ACAD=MIA. Boundaries” 2021, nr 2/70, s. 60–65.

<sup>46</sup> J.M. Fiszer, *Reformy i ewolucja Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE w latach 2016–2023*, „Politeja” 2024, nr 1 (88/1), s. 121–137; tenże, *The European Union's Common Security and Defence Policy in the Period 2016–2023: Successes and Failure*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2023, nr 23 (78), s. 7–25.

z kolejnymi kryzysami – finansowo-gospodarczym, migracyjnym i pandemicznym – oraz narastającymi na arenie międzynarodowej procesami dezintegracji i deglobalizacji, którym w polityce wewnętrznej i zagranicznej wielu państw sprzyjał wzrost populizmu i nacjonalizmu, nastąpił w stosunkach międzynarodowych powrót do tradycyjnego rozumienia suwerenności narodowej i tożsamości kulturowej państw. Jednocześnie w systemach politycznych poszczególnych państw Europy doszło do renesansu partii skrajnie nacjonalistycznych, populistycznych, antyintegracyjnych i antyunijnych<sup>47</sup>. Tak też jest w przypadku Polski, gdzie ugrupowania skrajnie prawicowe postrzegają Unię jako zagrożenie dla narodowej suwerenności i tożsamości kulturowej.

## **2. Wpływ międzynarodowej integracji i globalizacji na suwerenność i tożsamość kulturową państwa na przykładzie Polski**

Po trzydziestu sześciu latach od rozpoczęcia transformacji ustrojowej w Polsce i dwudziestu jeden latach od akcesji do Unii Europejskiej nie ulega wątpliwości, że nasze członkostwo w tym specyficznym, dobrowolnie zintegrowanym związku suwerennych i demokratycznych państw Europy było konieczne i nieuniknione. Było to właściwe rozwiązanie dla Polski, które wynikało z jej geopolitycznego i geoeconomicznego położenia oraz doświadczeń historycznych. Odrzucenie zaś członkostwa w Unii Europejskiej skutkowałoby redukcją naszych możliwości i szans na odgrywanie istotnej roli zarówno w polityce europejskiej, jak i światowej. Tym bardziej że w momencie przystąpienia do Unii byliśmy państwem średniej wielkości i niezbyt zamożnym, zaliczanym – w świetle teorii systemów-światów Immanuela Wallersteina – do krajów półperyferyjnych<sup>48</sup>. Suwerenność takiego państwa, w dodatku położonego – tak jak Polska – między dużymi sąsiadami (Rosja i Niemcy), jest zawsze poważnie zagrożona.

<sup>47</sup> K. Schlesinger, *Partie skrajnie prawicowe w Unii Europejskiej wobec integracji europejskiej w latach 1992–2004*, Warszawa 2024, s. 117–125; także: S. Domaradzki, *Wymiary deeeuropeizacji*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2012, t. 61 (1), s. 156–167.

<sup>48</sup> I. Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007; tenże, *World-Systems Analysis: An Introduction*, North-Carolina 2004; także: J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych*, op. cit., s. 156–163.

Z pojęciem suwerenności narodowej i tożsamości kulturowej państwa wiąże się również problem relacji między prawem międzynarodowym (w tym prawem UE) a prawem krajowym. Jak pisze Jerzy Kranz: „W przypadku konfliktu między normą ustawową a normą międzynarodową niektóre konstytucje (np. art. 91 Konstytucji RP), traktaty i orzeczenia sądów międzynarodowych przewidują pierwszeństwo zastosowania normy międzynarodowej”. Nie sposób traktować tej sytuacji jako zamachu na suwerenność. Trudniejszy jest kontekst kolizji normy międzynarodowej z normą konstytucyjną. Odpowiedź w Konstytucji RP nie jest całkiem jednoznaczna, ponieważ w art. 8 ust. 1 przewiduje się, że „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej”, natomiast art. 9 stanowi, że „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego”<sup>49</sup>.

Po przystąpieniu do Unii Europejskiej przed Polską otworzyły się możliwości nie tylko współpracy gospodarczej i politycznej, ale także uczestniczenia w różnych jej programach kulturalnych oraz korzystania z funduszy służących ochronie dóbr kultury narodowej – zarówno duchowej, jak i materialnej – co przyczynia się do umacniania naszej tożsamości kulturowej i suwerenności narodowej. Dzięki Traktatowi z Maastricht kultura europejska jest dziś pod szczególną ochroną Unii Europejskiej. Świadczą o tym liczne programy i inicjatywy, w których uczestniczy i z których pomocy korzysta także Polska. Celem tych działań jest kreowanie pozytywnego wizerunku Polski w Unii Europejskiej, w Europie i na świecie. Pozytywna zmiana nastąpiła też w postrzeganiu potrzeb kulturowych i tożsamościowych mniejszości narodowych w Polsce i Polonii poza granicami kraju. Przełamane zostały – dzięki Unii Europejskiej – polityczne ograniczenia w roszczeniach restytucyjnych dotyczących grabieży dokonanych w czasie II wojny światowej. Bez przeszkód – innych niż finansowe – możemy dziś dochodzić zwrotu dóbr kultury, które stanowią naszą własność narodową<sup>50</sup>.

Polska od dwudziestu jeden lat jest członkiem Unii Europejskiej i ma bezpośredni wpływ na jej ustrój i działalność oraz na jej politykę wewnętrzną i zagraniczną. Polscy europosłowie i Polacy zasiadający w gremiach kierowniczych Unii mają wpływ na zawartość kolejnych traktatów rewizyjnych, a także decyzje dotyczące suwerenności narodowej i tożsamości kulturowej

<sup>49</sup> J. Kranz, *Polska i Unia Europejska w epoce „dobrej zmiany”*, op. cit., s. 20.

<sup>50</sup> G. Michałowska, *Polska w międzynarodowych stosunkach kulturalnych*, w: S. Bieleń (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2007, s. 123–126.

państw członkowskich. Każda kolejna konferencja międzyrządowa potwierdzała rolę państw członkowskich jako „władców traktatów”. Pojęcie to wywodzi się z zasady powierzenia, zwanej też zasadą przyznania, zgodnie z którą jedynie rządy państw członkowskich mogą przekazywać Wspólnotom i Unii Europejskiej kompetencje na drodze jednomyślnej rewizji traktatów, a żadna z tych organizacji nie może posiadać zdolności do stanowienia własnych uprawnień (kompetencji-kompetencji)<sup>51</sup>.

Zatem to od nas zależy, czy Polska będzie państwem suwerennym i bezpiecznym członkiem efektywnej, liczącej się w świecie Unii Europejskiej, czy będzie państwem demokratycznym, z nowoczesnym przemysłem, rolnictwem i wykształconym społeczeństwem, które jednocześnie dba o umacnianie swojej kultury i nauki. Już w 1999 r. papież Jan Paweł II mówił w polskim parlamencie: „Polska ma pełne prawo, aby uczestniczyć w ogólnym procesie postępu i rozwoju świata, zwłaszcza Europy. (...) Doświadczenie dziejowe, jakie posiada Naród polski, jego bogactwo duchowe i kulturowe mogą skutecznie przyczynić się do ogólnego dobra całej rodziny ludzkiej, zwłaszcza do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie”<sup>52</sup>.

Polska po przystąpieniu do NATO 12 marca 1999 r. i Unii Europejskiej 1 maja 2004 r., nie utraciła suwerenności i tożsamości kulturowej. Zyskała sojuszników i większe zaufanie, także wśród sąsiadów, a jej pozycja na arenie międzynarodowej uległa wzmocnieniu. Zaczęto ją postrzegać jako kraj demokratyczny, stabilny i przewidywalny. Polska stała się dzięki temu ważnym, aktywnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych i dziś możemy skuteczniej wpływać na losy Europy i całego świata<sup>53</sup>. Polacy, jak wynika z różnych sondaży, popierają członkostwo w Unii Europejskiej i są w zdecydowanej większości przeciwko polexitowi, gdyż nie czują się narodem pozbawionym suwerenności i tożsamości kulturowej<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> J.J. Węc, *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej w latach 1950–2010. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, Kraków 2012, s. 516–518; także: A. Podraza, *Konferencja międzyrządowa jako metoda reformowania Unii Europejskiej*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2007, nr 1, s. 123–145.

<sup>52</sup> *Przemówienie Jana Pawła II w Parlamencie RP w dniu 11 czerwca 1999 roku*, „Rzeczpospolita”, 12.06.1999; patrz także: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

<sup>53</sup> J.M. Fiszer, *Agresja Rosji na Ukrainę i perspektywy jej akcesji do struktur euroatlantyckich*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2023, nr 17, s. 127–142.

<sup>54</sup> A. Halesiak, *Jakiej Unii Europejskiej faktycznie potrzebujemy?*, Kongres Obywatelski – thinkletter<thinkletter@kongresobywatelski4.pl>, 18.01.2024; także: *Przed prezydentą Polski w Radzie UE*, Komunikat z badań, nr 129/2024, CBOS, grudzień 2024.

Członkostwo w Unii Europejskiej oraz w innych organizacjach międzynarodowych i sojuszach stawia istotne wyzwania dla całego systemu politycznego państwa oraz jego polityki wewnętrznej i zagranicznej. Państwo suwerenne zaś musi sprawdzić się w praktyce. Obrona suwerenności to nadal najważniejsze zadanie dla państwa i jego rządu. Jednakże obrona suwerenności to dziś nie tylko stanie ze zbrojnym orężem na granicach i gotowość odparcia najazdu wroga, ale też zdolność instytucji państwa do zagwarantowania obywatelom właściwego poziomu wypełniania tych funkcji, do których państwo zobowiązuje się w swojej konstytucji. Jeśli zaś władza swych zadań nie wypełnia i nie dba o sojusze, wówczas państwo będzie narażone na utratę suwerenności<sup>55</sup>. Konieczne jest też mobilizowanie społeczeństwa wokół strategicznych zadań państwa i minimalizowanie podziałów politycznych oraz skłonności polityków do „odgrzewania” sporów historycznych. W działalności publicznej potrzeba bowiem więcej rozważań i tworzenia klimatu wzajemnego zaufania<sup>56</sup>.

Ważną rolę do odegrania w tym zakresie ma urząd Prezydenta RP, który – zgodnie z regułami konstytucyjnymi – jest głównym wyrazicielem wartości polskiej racji stanu. W art. 126(2) Konstytucji RP z 1997 r. zapisano, że Prezydent „stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium”<sup>57</sup>.

Niestety, ciągłość w polityce zagranicznej Polski została przerwana wraz z przejściem władzy przez partię Prawo i Sprawiedliwość oraz objęciem urzędu Prezydenta RP przez Andrzeja Dudę, który już w trakcie kampanii wyborczej mówił, że Unia Europejska to „jakiś wyimaginowany byt” i że: „Nie będą nam tutaj w obcych językach narzucali, jaki ustrój mamy mieć w Polsce”<sup>58</sup>. Takie opinie doprowadziły do osłabienia relacji Polski z Unią oraz w ramach Trójkąta Weimarskiego. Jednocześnie Niemcy i Francja, ze względów geoeconomicznych, tolerowały imperialną politykę Władimira Putina. Dla obu tych państw priorytetowa stała się współpraca z Rosją,

<sup>55</sup> J.M. Fiszer, *Suwerenność Polski i tożsamość narodowa w świetle Konstytucji RP i Konstytucji Europejskiej*, „Politeja” 2005, nr 2, s. 45–6; także: K. Szczerski, *Dynamika systemu europejskiego. Rozważania o nowym kształcie polityki Unii Europejskiej*, Kraków 2008, s. 183.

<sup>56</sup> P. Sztompka, *Zaufanie fundamentem społecznym*, Kraków 2007, s. 121–122.

<sup>57</sup> J. Kranz, *Polska i Unia Europejska w epoce „dobrej zmiany”*, op. cit., s. 29.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 36.

co doprowadziło do zamrożenia stosunków bilateralnych z Polską i stosunków trójstronnych w ramach Trójkąta Weimarskiego<sup>59</sup>.

W odpowiedzi na zbliżenie Niemiec i Francji z Rosją, Polska prowadziła politykę coraz bardziej antyunijną (UE – wymaginowana instytucja), antyniemiecką (Niemcy – IV Rzesza), antyfrancuską (Francja – chory człowiek Europy) i antyrosyjską politykę zagraniczną. W efekcie była izolowana na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w latach 2015–2022<sup>60</sup>. Sytuacja ta uległa pewnej zmianie po agresji Rosji na Ukrainę w 2022 r. i po wyborach parlamentarnych w Polsce w 2023 r.

Dziś, w niepewnym świecie i zagrożonej przez imperialną Rosję Europie, ważnym elementem polskiej strategii integracyjnej powinna być dalsza modernizacja Polski oraz ograniczanie cywilizacyjnych barier oddzielających ją od głównych państw Zachodu. Dobro polskiej racji stanu wymaga, aby władze państwowe, na czele z premierem i prezydentem, wzmacniały współpracę z Unią Europejską. Polska polityka europejska powinna sprzyjać integracji z Zachodem oraz współpracy z Niemcami, Francją, Stanami Zjednoczonymi i Ukrainą, które współkształtują zewnętrzne płaszczyzny polskiej suwerenności i polskiego interesu narodowego. Polska – jako państwo członkowskie Unii Europejskiej – powinna poszukiwać kompromisów i skutecznych koalicji w stosunkach z państwami unijnymi<sup>61</sup>.

W związku z trwającą już ponad trzy lata wojną Rosji z Ukrainą, istotnym wyzwaniem dla Unii i polityki zagranicznej Polski jest bezpieczeństwo Europy. Pokazała to wyraźnie druga prezydentura Polski w Radzie Unii Europejskiej, sprawowana od 1 stycznia do 30 czerwca 2025 r., której hasłem było zawołanie: „Bezpieczeństwo, Europo!”, realizowane aż w siedmiu wymiarach: zarówno w sferze militarnej, w postaci zwiększenia potencjału obronnego Wspólnoty (bezpieczeństwo zewnętrzne), jak również w obszarach

<sup>59</sup> J.M. Fiszer, *Geneza Trójkąta Weimarskiego i jego rola w integracji Europy po zakończeniu zimnej wojny*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2022, nr 16, s. 75–89; także: J.M. Fiszer, M. Czasak, *Trójkąt Weimarski. Geneza i działalność na rzecz integracji Europy w latach 1991–2016*, Warszawa 2019.

<sup>60</sup> J.M. Fiszer, *Uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski – aspekty teoretyczne i polityczne*, w: A. Chojan (red.), *Polityka zagraniczna Polski w latach 1989–2020*, Warszawa 2021, s. 19–50; także: *Antyniemiecka polityka PiS-u jest na rękę Putinowi. Rozmowa z Dietmarem Nietanem, posłem SPD do Bundestagu, koordynatorem rządu federalnego ds. współpracy z Polską*, „Gazeta Wyborcza”, 6.09.2022, s. 3.

<sup>61</sup> K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 207–208.

bezpieczeństwa ekonomicznego, energetycznego, surowcowego, informacyjnego, żywnościowego i zdrowotnego (bezpieczeństwo wewnętrzne)<sup>62</sup>.

Głos demokratycznej Polski – członka Unii Europejskiej – jest dziś z uwagą słuchany w Europie i na świecie. Po dwudziestu jeden latach członkostwa w Unii, Polska *de facto* i *de iure* jest państwem niepodległym i suwerennym, które zachowało swoją tożsamość kulturową.

## Zakończenie

W kontekście powyższej analizy trzeba zgodzić się z tezą, że „idea suwerenności narodowej nie jest pojęciem tylko abstrakcyjnym, państwa i narody zaś egzystują w określonych warunkach geopolitycznych, geoeconomicznych i historycznych. Idea suwerenności nie jest i nie może być zatem realizowana w taki sam sposób w epoce średniowiecza, w epoce nowożytnych państw narodowych ani też we współczesnej nam epoce globalizacji”<sup>63</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że czas „absolutnej i pełnej suwerenności” minął, ale nie oznacza to, że globalizacja i rosnące współzależności między państwami sprawiają, że suwerenność rozumiana w klasycznym, tj. XVII-wiecznym ujęciu obecnie staje się fikcją. Pod wpływem globalizacji i integracji oraz internacjonalizacji stosunków międzynarodowych ewoluuje też pojęcie i istota suwerenności państw narodowych, a także ich tożsamość kulturowa. Zastępuje ją tzw. poszerzona i jednocześnie dzielona suwerenność, natomiast kultura narodowa ulega internacjonalizacji. Co więcej, jeśli przyjmiemy, że „suwerenność narodowa jest nazwą określającą relacje między narodem, albo ludem a państwem, albo władzą państwową i dotyczy swobody narodu w decydowaniu o swoim losie samostanowienia, czyli o powołaniu i ukształtowaniu własnego państwa – zwłaszcza z organami władzy państwowej i kontroli tej władzy państwowej”<sup>64</sup>, to chyba możemy stwierdzić, że Polska po dwudziestu jeden latach członkostwa w Unii Europejskiej jej

<sup>62</sup> A. Helbin, *Siedem filarów bezpieczeństwa. Polska prezydencja przed ważnym wyzwaniem*, <https://www.wnp.-pl/finanse/siedem-flarów-bezpieczeństwa-polska-prezydencja-przed-waznym-wyzwaniem> [7.01.2025].

<sup>63</sup> S. Ładyka, *Unia Europejska w dzisiejszym świecie*, op. cit., s. 23.

<sup>64</sup> J. Kranz, *Unia Europejska – zrozumienie konieczności i konieczność zrozumienia*, „Sprawy Międzynarodowe” 2006, nr 1, s. 29.

nie utraciła, podobnie jak nie utraciła swojej tożsamości kulturowej, a jej obywatele – świadomości narodowej.

Polska jest nadal suwerennym podmiotem prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych, jest uznawana przez wszystkie państwa świata, utrzymuje kontakty dyplomatyczne i konsularne z innymi państwami, posiada osobowość prawną i w związku z tym ma zdolność do zawierania umów i traktatów międzynarodowych, dobrowolnego zrzeszania się w politycznych i gospodarczych organizacjach międzynarodowych oraz tworzenia i egzekwowania prawa na podległym terytorium. Nadal też obchodzimy swoje święta narodowe i kościelne, a język polski jest wciąż najistotniejszym elementem tożsamości kulturowej, co więcej, stał się też jednym z 24. oficjalnych języków Unii Europejskiej<sup>65</sup>.

Oczywiście, że o suwerenność państwa i jego niepodległość trzeba walczyć, gdyż nie jest ona dana raz na zawsze, a gdy się ją straci, niezwykle trudno jest ją odzyskać. Polska doświadczyła tego wielokrotnie i myślę, że nie ma tu potrzeby przypominać zaborów czy niemieckiej i sowieckiej okupacji.

Natomiast dzięki członkostwu w Unii Europejskiej możemy skuteczniej walczyć o umacnianie naszej suwerenności i tożsamości kulturowej oraz wpływać na bezpieczeństwo i rozwój Europy i całego świata.

Podsumowując powyższą analizę, można stwierdzić, że w czasach, gdy na świecie dominują tendencje globalizacyjne i deglobalizacyjne oraz integracyjne i dezintegracyjne, a do stosunków międzynarodowych powróciły wojny, konflikty, terroryzm, populizm, szowinizm i nacjonalizm, nie było i nie ma alternatywy dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej, która wraz z NATO zapewnia nam bezpieczeństwo, suwerenność i tożsamość narodową. Potwierdzają to różne sondaże, według których poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej deklaruje 80% badanych. Przeciw przynależności do Unii jest 13% respondentów<sup>66</sup>. Sondaże te potwierdzają główną tezę niniejszego artykułu, że po 21 latach członkostwa w Unii Europejskiej Polska nie utraciła swojej suwerenności i tożsamości kulturowej.

<sup>65</sup> J. Kranz, *Polska i Unia Europejska w epoce „dobrej zmiany”*, op. cit., s. 14–21.

<sup>66</sup> *Przed prezydentą Polski w Radzie UE*, Komunikat z badań, nr 129/2024, CBOS, grudzień 2024, s. 2–3.

## Bibliografia

- Adamczyk A., *System instytucjonalny Unii Europejskiej*, w: A.Z. Nowak, D. Milczarek (red.), *Europeistyka w zarysie*, Warszawa 2006.
- Antyniemiecka polityka PiS-u jest na rękę Putinowi. Rozmowa z Dietmarem Nietanem, posłem SPD do Bundestagu, koordynatorem rządu federalnego ds. współpracy z Polską, „Gazeta Wyborcza”, 6.09.2022.
- Arche C., *International Organizations*, Nowy Jork 2004.
- Barcz J., Górka M., Wyrozumska A., *Instytucje i prawo Unii Europejskiej*, Warszawa 2008.
- Barcz J., Kawecka-Wyrzykowska E., Michałowska K., *Integracja Europejska*, Warszawa 2007.
- Bieleń S. (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2007.
- Bokajło W., *Federalizm – rozwój idei i niektóre teorie*, w: W. Bokajło (red.), *Federalizm. Teorie i koncepcje*, Wrocław 1998.
- Burgess M., *Federalizm i federacja*, w: M. Cini (red.), *Unia Europejska, organizacja i funkcjonowanie*, Warszawa 2007.
- Buzan B., Waever O., Wilde J. De., *Security: a new framework for analysis*, Boulder 1998.
- Cichocki J., *Północ i Południe. Dwie Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 21.07.2010.
- Czaputowicz J., *Suwerenność*, Warszawa 2013.
- Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007.
- Domaradzki S., *Wymiary deeuropelizacji*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2012, t. 61 (1).
- Donnelly B., *Foreign Policy Aspots of the Lizbon Treaty. Third Report of Session 2007–2008*, Londyn 2008.
- Erlich L., *Prawo narodów*, Warszawa 2025.
- Fiszer J.M., *Agresja Rosji na Ukrainę i perspektywy jej akcesji do struktur euroatlantyckich*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2023, nr 17.
- Fiszer J.M., *Geneza traktatu z Maastrich: determinanty międzynarodowe i jego znaczenie dla bezpieczeństwa Europy po zakończeniu zimnej wojny*, w: J.M. Fiszer, T. Stępniewski (red.), *Unia Europejska w turbulentnym świecie. 30 lat traktatu z Maastricht*, Lublin–Warszawa 2022.
- Fiszer J.M., *Geneza Trójkąta Weimarskiego i jego rola w integracji Europy po zakończeniu zimnej wojny*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2022, nr 16.
- Fiszer J.M., *Migration and Migrations in Today's World*, „ACAD=MIA. Boundaries” 2021 nr 2/70.
- Fiszer J.M., *Reformy i ewolucja Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE w latach 2016–2023*, „Politeja” 2024, nr 1 (88/1).
- Fiszer J.M., *Suwerenność Polski i tożsamość narodowa w świetle Konstytucji RP i Konstytucji Europejskiej*, „Politeja” 2005, nr 2.
- Fiszer J.M., *The European Union's Common Security and Defence Policy in the Period 2016–2023: Successes and Failure*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, 2023, nr 23.

- Fiszer J.M., *Uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski – aspekty teoretyczne i utylitarne*, w: A. Chojan (red.), *Polityka zagraniczna Polski w latach 1989–2020*, Warszawa 2021.
- Fiszer J.M. (red.), *20 lat Polski w Unii Europejskiej. Próba bilansu i mco dalej?*, Warszawa 2025.
- Fiszer J.M., Czasak M., *Trójkąt Weimarski. Geneza i działalność na rzecz integracji Europy w latach 1991–2016*, Warszawa 2019.
- Grosse T.G., *Pokryzysowa Europa. Dylematy Unii Europejskiej*, Warszawa 2018.
- Halesiak A., *Jakiej Unii Europejskiej faktycznie potrzebujemy?*, Kongres Obywatelski – thinkletter<thinkletter@kongresobywatelski4.pl>.
- Helbin A., *Siedem filarów bezpieczeństwa. Polska prezydencja przed ważnym wyzwaniem*, <https://www.wnp.-pl/finanse/siedem-flarów-bezpieczeństwa-polska-prezydencja-przed-waznym-wyzwaniem>.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Juros H., *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003.
- Kaczorowski P., *Uwagi o pojęciu państwa i suwerenności*, „CIVITAS. Studia z filozofii polityki” 2010, nr 12.
- Kilper H., Lotta R., *Föderalismus in der Bundesrepublik Deutschland. Eine Einführung*, Opladen 1996.
- Kinsky F., *Federalizm. Model ogólnoeuropejski*, Kraków 1999.
- Konopacki S., *Problem suwerenności w Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2008, nr 3.
- Kranz J., *Polska i Unia Europejska w epoce „dobrej zmiany”, czyli jak wygrać trzecią wojnę światową*, Warszawa 2023.
- Kranz J., *Unia Europejska – zrozumienie konieczności i konieczność zrozumienia*, „Sprawy Międzynarodowe” 2006, nr 1.
- Laufer H., Münch U., *Das föderative System der Bundesrepublik Deutschland*, Bonn 1997.
- Łabędź K., *Suwerenność w aktualnych wypowiedziach liderów politycznych a poglądy współczesnego społeczeństwa polskiego*, „Polityka i Społeczeństwo” 2024, nr 3 (22).
- Ładyka S., *Unia Europejska w dzisiejszym świecie*, w: E. Kawecka-Wyrzykowska (red.), *Budżet Unii Europejskiej po 2013 roku. Implikacje dla Polski*, Warszawa 2008.
- Łastawski K., *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2009.
- Marszałek A., *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Łódź 1996.
- Matuszewska J.J., *Trzy światy. Modele polityki zagranicznej Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Rosji w perspektywie analizy komparatystyczno-dyskursywnej*, Warszawa 2010.
- Michałowska G., *Polska w międzynarodowych stosunkach kulturalnych*, w: S. Bieleń (red.), *Polska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2007.
- Milczarek D., *Europejskie procesy integracyjne po II wojnie światowej*, w: A.Z. Nowak, D. Milczarek (red.), *Europeistyka w zarysie*, Warszawa 2006.
- Nicole W., Salmon T.C., *Zrozumieć Unię Europejską*, Warszawa 2002.
- Nowak A.Z., Milczarek D. (red.), *Europeistka w zarysie*, Warszawa 2006.
- Ostaszewski P., *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 2008.

- Pawlicki J., *Europa wciąż jest słaba*, „Gazeta Wyborcza”, 9.03.2010.
- Pieniążek A., *Suwerenność – problemy teorii i praktyki*, Warszawa 1979.
- Pinder J., Usherwood S., *Unia Europejska*, Warszawa 2009.
- Podraza A., *Konferencja międzyrządowa jako metoda reformowania Unii Europejskiej*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2007, nr 1.
- Popowicz K., *Integracja europejska*, Warszawa 2006.
- Przed prezydenturą Polski w Radzie UE*, Komunikat z badań, nr 129/2024, CBOS, grudzień 2024.
- Przemówienie Jana Pawła II w Parlamencie RP w dniu 11 czerwca 1999 roku*, „Rzeczpospolita”, 12.06.1999.
- Schlesinger K., *Partie skrajnie prawicowe w Unii Europejskiej wobec integracji europejskiej w latach 1992–2004*, Warszawa 2024.
- Scholz wzywa von der Leyen do ograniczenia biurokracji i wsparcie przemysłu, <https://www.wnp.pl/finanse/scholz-wzywa-von-der-leyen-do-ograniczenia-biurokracji-i-wsparcia-przemyslu>.
- Sowiński S., *Suwerenność, ale jaka? Spór o suwerenność Rzeczypospolitej w polskiej eurodebacie*, „Studia Europejskie” 2004, nr 1.
- Szczerski K., *Dynamika systemu europejskiego. Rozważania o nowym kształcie polityki Unii Europejskiej*, Kraków 2008.
- Szeląg K., *Unia Europejska – federacja czy konfederacja?*, „Wspólnoty Europejskie” 2001, nr 9.
- Szeptycki A., *Tożsamość międzynarodowa: zarys problematyki*, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, t. 71, nr 3.
- Sztompka P., *Zaufanie fundamentem społecznym*, Karków 2007.
- Waever O., *Societal Security: The Concept*, w: O. Waever i in. (red.), *Identity, Migration and the New Security Agenda in Europe*, Palgrave Macmillan, Basingstoke–New York 1993.
- Wallerstein I., *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007.
- Wallerstein I., *World-Systems Analysis: An Introduction*, North-Carolina 2004.
- Wend A., *Anarchy is what States Make of it: The Social Construction of Power Politics*, „International Organization” 1992, vol. 46, no. 2.
- Węc J.J., *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej w latach 1950–2010. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, Kraków 2012.
- Węc J.J., *Traktat Lizboński. Polityczne aspekty reformy ustrojowej Unii Europejskiej w latach 2007–2009*, Kraków 2011.
- Winczorek P., *Suwerenność suwerennie oddawana*, „Rzeczpospolita”, 6.01.2006.
- Zakrzewska A., *Federalizm w integracji europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 2.